

Tony toksycznego ołowiu są rozpylane w powietrzu

20 października 2016

Skupiamy się zwykle na zdrowym trybie życia, ekologicznej żywności, ale wysiłki te przeważnie idą na marne. Czynnikiem pogarszającym nasze zdrowie jest stan powietrza, którym oddychamy. Nad naszymi głowami w Ameryce czy w Europie, każdego dnia rozpylane są toksyczne metale ciężkie, w tym przede wszystkim ołów. Wszystko za sprawą rozwoju lotnictwa wykorzystującego paliwo, które go zawiera.



Samoloty odpowiadają za to, że każdego roku nad głowami Amerykanów ląduje 571 ton ołowiu. Są to oficjalne dane Agencji Ochrony Środowiska w USA. W pracy naukowej „Ołów i chlorowcowe zanieczyszczenia pochodzące z paliwa lotniczego” postarano się odpowiedzieć na pytanie – co znajduje się w paliwie lotniczym?

Badania wykazały, że występują tam takie pierwiastki jak ołów, brom i chlor. Ołów, jako wysoce toksyczny metal ciężki, powoduje choroby kości, uszkodzenia mózgu oraz nowotwory. Chlor jest wysoce reaktywny chemicznie i posiada silne właściwości utleniające. Fakt, że oba znajdują się we wdychanym przez nas powietrzu jest czymś wysoce niepokojącym.

Każdego dnia spalaniu ulega kilkaset tysięcy litrów paliwa lotniczego, które w formie smug pozostają nad naszymi głowami przez wiele godzin. Problem zdaje się być zupełnie ignorowany przez środowiska związane z awiacją. Wpływ takich oprysków na środowisko naturalne z pewnością istnieje i nie można udawać, że jest inaczej.

Tymczasem wmawia nam się, że samoloty emitują jedynie parę wodną. Nie wolno zapominać, że smugi kumulują się przeważnie w obszarach zurbanizowanych, co dodatkowo naraża większą część populacji na stałe obcowanie ze szkodliwymi czynnikami. Skutki tego widać dookoła nas na przykład w postaci epidemii raka.

Autorstwo: Scarlet

Zdjęcie: [Unsplash](#) (CC0)

Na podstawie: [OrganicAndHealthy.org](#)

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](#)